

KS. PIOTR ZWOLIŃSKI

HISTORIA KOŚCIOŁA NA ZIEMI ŁÓDZKIEJ DO POCZĄTKU XX WIEKU

Łódź prawdopodobnie od końca XIII w., a z całą pewnością od początków XIV w., stanowiła część uposażenia biskupstwa włocławskiego. Po raz pierwszy spotykamy nazwę Łódź w dokumencie z września 1332 r. wystawionym przez Władysława księcia łęczyckiego i dobrzańskiego, zwalniającym Łódź wraz z innymi czternastoma biskupimi wsiami od ciężarów ponoszonych na rzecz księcia¹.

Pod względem organizacji kościelnej Łódź od początku swego istnienia, aż do 2 poł. XVIII w. należała do archidiecezji gnieźnieńskiej². Nie można podać dokładnej daty erekcji wybudowania pierwszego kościoła. Powszechnie przypuszcza się, że kościół powstał za Zbilutą Galanczewskiego, biskupa włocławskiego, który zasiadał na stolicy biskupiej we Włocławku w latach 1364–1384. Przyjmuje się też, że arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria Skotnicki, erygował przy nowo powstałym w Łodzi kościele parafię pw. Wniebowzięcia NMP. Z tego wynika, że erekcja parafii nastąpiła między 1364 r., kiedy to Zbilut Galanczewski został biskupem włocławskim, a 1374 r., kiedy to sędziwy arcybiskup Bogoria Skotnicki zrezygnował z rządów archidiecezją³. Pierwszym proboszczem w Łodzi był zasłużony kapłan, kanonik katedry włocławskiej Piotr Śliwka. Biskup Galanczewski oddał mu dobra łódzkie w dożywotnie posiadanie⁴.

Pierwsza urzędowa wzmianka o Kościele łódzkim znajduje się w dekreście wydanym w 1424 r. przez biskupa włocławskiego Jana Pelę z Niewiesza. Dokument ten mówi o istnieniu w miasteczku Łodzia kościoła i parafii. W początkach XV w. osada Łódź położona przy trakcie wiodącym z Łęczycy do Piotrkowa i Krakowa rozrosła się i podjęto starania o utworzenie tutaj miasta. Świadczy o tym kopia dokumentu kapituły włocławskiej z 1414 r. nadająca osiedlu Ostroga prawa miejskie⁵. Choć wspomniany dokument nie podaje nazwy Łódź, tylko nazwę Ostroga, to nie ma żadnej

¹ R. Rosin, M. Bandurka, *Łódź 1423–1923–1973. Zarys dziejów i wybór dokumentów*, Łódź 1974, s. 95.

² B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich*, „Archiwa – Biblioteki – Muzea”, 1969, t. 18, s. 327.

³ S. Grad, *Najstarsza parafia łódzka. (Krótki rys historyczny)*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, 48 (1974), nr 1, s. 14.

⁴ S. Muznerowski, *Przyczynki do monografii Łodzi*, Łódź 1922, s. 46.

⁵ H. S. Dinter, *Dzieje wielkiej kariery. Łódź 1332–1860*, Łódź 1965, s. 19.

wątpliwości, że chodzi tu o Łódź, gdyż kopista sporządzający kopię tego dokumentu w końcu XV lub na początku XVI w. opatrzył ją tytułem *Lokacja miasta Łodzi*. Powstanie nazwy Łódź – to osobny rozdział, któremu poświęcono wiele badań.

Dokumentu z 1414 r. nie można uważać za dokument lokacji miasta w znaczeniu prawnym, gdyż taki akt mógł wydać tylko panujący. Akt erekcyjny miasta Łodzi w ścisłym znaczeniu, wydał król Władysław Jagiełło w Przedborzu 29 lipca 1423 r.⁶ Prawa miejskie nadane Łodzi nie zmieniły faktu, że w dalszym ciągu było to miasto jedynie z nazwy i przywileju. Osada prowadziła życie typowo wiejskie, mieszkańcy uprawiali 28 łanów ziemi przydzielonych im przez właściciela miasta – biskupa włocławskiego. Aby Łódź lepiej i szybciej się rozwijała, król zezwolił na cotygodniowe targi w każdą środę i dwa jarmarki w ciągu roku, nazajutrz po Bożym Ciele i po święcie Wniebowzięcia NMP. Król Władysław Jagiełło 25 czerwca 1433 r. wydał nowy przywilej dotyczący Łodzi. Potwierdził w nim raz jeszcze przywilej erekcyjny, zmienił dzień targowy ze środy na sobotę i zezwolił na dwa jarmarki, które mogły odbywać się dwa razy w roku przez cztery dni w dowolnym czasie⁷.

Łódź jako własność biskupów włocławskich na krótki czas zmieniła właściciela, mianowicie: 16 kwietnia 1464 r. biskup Lutek z Brzezia zastawił Łódź wraz z ziemiami przynależącymi wojewodzie łęczyckiemu, Piotrowi z Oporowa, od którego pożyczył 1000 florenów węgierskich. Biskup jednak w ciągu roku zastawione dobra wykupił⁸.

Dbający o rozwój miasta biskup włocławski Krzesław z Kurozwęk wyprosił u króla Jana Olbrachta przywilej na dwa dodatkowe jarmarki: na dzień Narodzenia Matki Bożej i na dzień św. Wojciecha oraz na zaprowadzenie cotygodniowych targów we wtorek. Przywilej ten został wydany w Piotrkowie na Sejmie 26 lutego 1496 r.⁹

Przed erygowaniem parafii wieś Łódź wraz z Widzewem, tj. wsiami Widzów i Widzewnicą, należała do parafii w Mileszkach¹⁰. Wspomniany arcybiskup Jarosław Bogoria Skotnicki erygował parafię przy modrzewiowym kościółku, który powstał po zachodniej stronie taktu piotrkowskiego na terenie objętym dzisiaj przez ulice: Drewnowską, Lutomiarską i Zachodnią¹¹. W skład parafii wchodziły wioski: Doły, Rogi, Lipniki, Bałuty, Stara Wieś, Rokicie i Radogoszcz¹², z tym że wieś Rokicie wchodziła w skład dóbr kapituły krakowskiej¹³.

Maciej Śliwnicki, archidiakon kolegiaty kaliskiej, opisując ok. 1515 r. uposażenie łódzkiego plebana Macieja, choć o samym kościele nic nie wspomniał,

⁶ Tamże, s. 32.

⁷ Tamże, s. 23.

⁸ S. Muznerowski, dz. cyt., s. 15.

⁹ Tamże, s. 16.

¹⁰ A. Stebelski, *Łódź i klucz łódzki u schyłku Rzeczypospolitej*, „Rocznik Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego”, Łódź 1930, s. 86.

¹¹ S. Grad, dz. cyt., s. 14.

¹² A. Zand, *Łódź rolnicza 1332–1793*, „Rocznik Łódzki”, 1931, t. 2, s. 195.

¹³ S. Muznerowski, dz. cyt., s. 47.

zaznaczył, że proboszcz utrzymuje wikarego i organistę z dochodów parafialnych, a w miasteczku jest dom plebański z ogrodem owocowym i warzywnym, większym niż ogrody mieszczan. Wikary i organista posiadali własne domy¹⁴, co świadczyło, że w tym czasie parafia była dobrze uposażona.

Między rokiem 1523 i 1576 parafia łódzka utraciła Bałuty i Radogoszcz, zostały one wcielone do parafii zgierskiej¹⁵. Natomiast do parafii łódzkiej zostały przyłączone: Rokitnica, Mierzączka i Huta, które przedtem należały do parafii pabianickiej. 30 i 31 marca 1594 r. wizytowali Łódź biskup Hieronim Rozdrażewski, który udzielił 146 osobom sakramentu bierzmowania. Ze sprawozdania sporządzonego po tej wizytacji, dowiadujemy się, że kościół był zaniedbany, a nieporządek w nim tak wielki, że kury tam swobodnie chodziły¹⁶.

Obszerniejsze wiadomości o Kościele łódzkim mamy, poczynając od 1633 r. W tymże roku wizytował parafię łódzką archidiakon kolegiaty łęczyckiej Jan Krzęcieski. Z protokołu dowiadujemy się, że dach na kościele był dobry, ale oszalowanie zgniłe, zakrystia zaś ciemna i ciasna. W kościele znajdowały się trzy ołtarze, wielki z figurą Matki Bożej, drugi również poświęcony Matce Bożej, trzeci św. Anny. Na ścianach wisiały obrazy, ofiarowane przez Pawła Kubowicza, który ponadto sprawił dla kościoła monstrancję, dwa krzyże, dużej wartości kielich pozłacany i inne paramenty liturgiczne. Ponadto ofiarował 320 florenów na zakup organów. Wizytator zaznaczył też, że w domu wikariusza mieści się szkoła¹⁷. Zapewne nie kształciły się w niej wszystkie dzieci, jedynie dzieci zamożnych mieszczan, niemniej przysłużyła się ona miastu. Od końca XV w. aż do połowy XVII w. Łódź słała swoich synów do Akademii Krakowskiej, a było tych scholarów co najmniej 18¹⁸.

Wspomniany już biskup Hieronim Rozdrażewski w 1594 r. nakazał utworzenie przy kościele szpitala, czyli przytułku dla starców i przewlekle chorych, który przetrwał do poł. XVIII w. Ostatnia wzmianka o nim pochodzi z 1748 r. Przytułek ten posiadał ogród i zapis 100 zł¹⁹. 3 września 1655 r. Szwedzi spalili w Łodzi 25 domów. Kościół dzięki temu, że stał na uboczu, nie ucierpiał. Z inicjatywy ks. Pawła Bieskiego, ówczesnego proboszcza łódzkiego, parafianie jako wotum dziękczynne za ocalenie kościoła, zakupili obraz Matki Boskiej Łaskawej. W 1665 r. obraz umieszczono w ołtarzu głównym²⁰. Obraz ten od początku otoczony był czcią przez łódzkich parafian. Świadczą o tym liczne wota pochodzące z XVIII w.²¹ Na początku XVIII w. kościół był w bardzo złym stanie. Świadczy o tym protokół wizytacji odbytej przez archidiekona łęczyckiego Józefa Trzcńskiego 11 kwietnia 1718 r. W protokole tym zamiesz-

¹⁴ S. Grad, dz. cyt., s. 14.

¹⁵ S. Muznerowski, dz. cyt., s. 49.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ S. Muznerowski, dz. cyt., s. 50–51.

¹⁸ H. S. Dinter, dz. cyt., s. 26.

¹⁹ A. Zand, dz. cyt., s. 198.

²⁰ S. Grad, dz. cyt., s. 15.

²¹ A. Friedrich, *Historia cudownych obrazów NMP w Polsce*, t. 3, Kraków 1908.

czona jest też bardzo niepochlebna opinia, jaką wydali parafianie o ówczesnym proboszczu ks. Antonim Brusikiewiczu²². Uposażenie, jak i dziesięciny probostwa łódzkiego były w poł. XVIII w. niewielkie. Parafia nie była w stanie utrzymać duszpasterza. Miała na to wpływ sytuacja ekonomiczna ludności oraz zmniejszenie się liczby mieszkańców w parafii. W 1754 r. było 530 parafian. Grunty orne we wsiach Rogi, Doły i Lipiny nie uprawiane zarosły lasami. Odbiło się to na stanie materialnym kościoła. Kolejni proboszczowie: ks. Przyborowski, ks. Brusikiewicz, ks. Szafrąński, zmarły na początku 1754 r., po którym przez kilka lat nie było następcy, nie mieli za co przeprowadzić koniecznych remontów. W efekcie w 1754 r. wizytujący kościół łódzki ks. Oraczewski, kanonik kielecki i prepozyt chełmski, w sprawozdaniu z wizytacji napisał, iż jest zgorszeniem to, że w dobrach biskupów wrocławskich jest tak lichy i ubogi kościół. Z protokołu wizytacyjnego wiadomo, że odpusty parafialne w tym czasie obchodzone były na Wniebowzięcie NMP, na św. Annę i na św. Barbarę.

W 1763 r. proboszczem łódzkim był ks. Karol Godaczewski, który jednak nie mieszkał w Łodzi, ponieważ miał probostwo w Sroczku i kanonię w kolegiacie łączyckiej, na co miał zezwolenie Stolicy Apostolskiej²³. Kolejny wizytator parafii, ks. kanonik Antoni Sikorski stwierdził w 1763 r., że stan kościoła jest tak zły, że nie nadaje się do remontu. Orzekł, że należy go rozebrać i wybudować nowy²⁴.

Do 1765 r. parafia łódzka należała administracyjnie do archidiecezji gnieźnieńskiej, chociaż Łódź wraz z otaczającymi ją wsiami stanowiła część uposażenia biskupów wrocławskich. Klucze dóbr: wolborski, smardzewski, grabicki, czarnociński, łąznowski i niesułkowski od XIII w., jako własność biskupów wrocławskich, wchodziły w skład archidiecezji gnieźnieńskiej. W dobrach tych były dwa miasta: Wolbórz i Łódź. W Wolborzu znajdował się pałac biskupów wrocławskich, w którym często rezydowali. Było to oczywiście wbrew prawu kościelnemu. Biskupi wyjednywali w Rzymie dyspensy, ale z zastrzeżeniami. Wymagano, aby na uroczystości i święta udawali się do Włocławka²⁵. Aby uniknąć kolizji z prawem kanonicznym, biskup wrocławski Antoni Dębowski zwrócił się do prymasa Władysława Łubieńskiego z propozycją zmiany parafii leżących w dobrach wolborskich, smardzewskich i grabickich, które pod względem kościelnym przynależały do archidiecezji gnieźnieńskiej, w zamian za leżące na pograniczu parafie diecezji wrocławskiej. Sprawa ta uległa zwłoce ze względu na niechęć kapituły gnieźnieńskiej²⁶.

Następca zmarłego w 1762 r. biskupa Dębowskiego, biskup Antoni Ostrowski wraz z arcybiskupem Władysławem Łubieńskim sfinalizowali zaprawę zamiany parafii. Papież Klemens XIII 4 sierpnia 1764 r. wydał dekret w tej sprawie

²² S. Muznerowski, dz. cyt., s. 55.

²³ S. Muznerowski, dz. cyt., s. 60.

²⁴ Tamże, s. 61.

²⁵ Tamże, s. 63.

²⁶ S. Grad, dz. cyt., s. 16.

i wystosował bullę do obydwu biskupów²⁷. Odtąd parafia łódzka znalazła się w diecezji włocławskiej. 23 sierpnia 1766 r. ks. Karol Godaczewski zrzekł się stanowiska proboszcza parafii łódzkiej.

Na polecenie biskupa Ostrowskiego wybudowano w latach 1765–1768 nowy kościół, trzy razy większy od poprzedniego. Stanął on na tzw. górkach plebańskich (w tym miejscu znajduje się również obecna świątynia na placu Kościelnym). Od listopada 1766 r. biskup Ostrowski oddał parafię łódzką pod opiekę proboszczowi z Niesułkowa, którego zobowiązał, aby ten w swoim zastępstwie wyznaczył kapłana do administrowania parafią łódzką. Rok później został zamianowany proboszczem wikariusz wolborski, kanonik honorowy kolegiaty kruszwickiej, Wojciech Bubelski, funkcję tę sprawował do 2 stycznia 1769 r. Od 27 kwietnia 1769 r. proboszczem w Łodzi został ks. Andrzej Majer²⁸.

Wybudowanie nowego kościoła było wielkim wydarzeniem, w tym ciągle podupadającym mieście. Zresztą Łódź dzieliła losy innych miast znacznie zamożniejszych. Ludność miasta żyła prawie wyłącznie z rolnictwa. Targi i jarmarki, które dawnymi czasy ożywiały miasto, przestały się odbywać, życie zamierało. Łódź pod koniec istnienia Rzeczypospolitej wegetowała. Była siedliskiem nędznie żyjących ludzi. Stanowiła środowisko nie tylko zahamowane w rozwoju gospodarczym, ale cofnięte do stanu z przełomu XVI i XVII w. W tym miejscu warto przytoczyć liczbę rodzin żyjących w mieście w określonych latach:

Lata	Liczba rodzin	Lata	Liczba rodzin
1470–1499	44	1620–1549	159
1500–1529	69	1650–1679	135
1530–1559	93	1680–1709	117
1560–1589	102	1710–1739	97
1590–1619	162	1740–1793	60 ²⁹

Spółeczność łódzka zatraciła dawne ambicje miejskie, nie utrzymała swego samorządowego życia³⁰. Po drugim rozbiorze Polski znalazła się w zaborze pruskim, weszła w skład departamentu piotrkowskiego i powiatu brzezińskiego. Według lustracji dokonanej w 1793 r. przez rząd pruski, liczba mieszkańców miasta wynosiła 190 osób. W Łodzi, obok kościoła i 44 zamieszkałych domów, 11 domów było pustych,

²⁷ M. Morawski, *Materiały do dziejów m. Łodzi w Archiwum Akt Kapituły Katedry Włocławskiej*, „Rocznik Łódzki”, 1931, t. 2, s. 12.

²⁸ Tamże, s. 43–44.

²⁹ A. Zand, dz. cyt., s. 111.

³⁰ H. S. Dinter, dz. cyt., s. 41.

ponadto były 44 stodoły, budynek więzienny i 18 niezabudowanych placów³¹. Z korespondencji władz zaborczych wynika, że Łodzi groziło w tym czasie odebranie praw miejskich³². Nie wiadomo, dlaczego nie doszło do tego, trudno powiedzieć, jakie racje dostrzegły władze pruskie, aby utrzymać status Łodzi. Po trzecim rozbiórze dotychczasową własność duchowną, przejęło państwo pruskie. Od 1796 r. Łódź z prywatnego miasta biskupiego stała się miastem królewsko-pruskim³³. Po zwycięstwach Napoleona, Prusy musiały oddać część zagarniętych ziem nowo powstałemu Księstwu Warszawskiemu, na którego obszarze znalazła się Łódź. Po kongresie wiedeńskim, miasto znalazło się w granicach Królestwa Kongresowego. Rząd Królestwa, a zwłaszcza zasiadający w nim Tadeusz Mostowski, Ksawery Drucki-Lubecki, Stanisław Staszic i Rajmund Rembéliński, podjęli kroki w kierunku ożywienia życia gospodarczego w Królestwie przez zorganizowanie m.in. przemysłu włókienniczego. Rozwój rodzimego przemysłu opierać się miał na osadzeniu w określonych miastach rzemieślników z zewnątrz. Historia przemysłowej Łodzi zaczyna się z chwilą, gdy rząd Królestwa podjął decyzję uprzemysłowienia miasteczek rządowych³⁴.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na burzliwy rozwój miasta, który zaważył na życiu religijnym, na jego obliczu i problemach. 30 stycznia 1821 r. namiestnik Józef Zajączek wydał dekret zatwierdzający wniosek komisji wojewódzkiej z września 1820 r. o uczynieniu Łodzi osadą fabryczną. Pismo to upoważniało Rajmunda Rembélińskiego do organizowania na terenie miasta przemysłu włókienniczego³⁵. W grudniu 1823 r. przybyło do miasta pierwszych dziecięciu tkaczy sukienników. Do 1825 r. osiedliło się ich 88. Byli to głównie przybysze z Czech i Saksonii. W związku z napływem ludności utworzono na południe od Starej Łodzi osadę sukienniczą, zwaną Nowym Miastem (są to okolice dzisiejszego placu Wolności). W latach 1824–1828 poszerzono obszar miasta. Utworzono osadę, zwaną Łódką, dla tkaczy bawełnianych, na południe od Nowego Miasta. Przybywający osadnicy otrzymywali działkę budowlaną, a także materiał i pieniądze, aby mogli w jak najkrótszym czasie zbudować mieszkanie i warsztat pracy³⁶. Od tego momentu zaczyna się żywiołowy rozwój Łodzi przemysłowej. Świadczy o tym fakt, że łódzki przemysł bawełniany w krótkim czasie od jego powstania, zajmował pierwsze miejsce w Imperium Rosyjskim. Łódź już w 1860 r. dostarczała ponad połowę całej produkcji bawełny w Królestwie, a pod koniec lat siedemdziesiątych dwie trzecie. Stan ten utrzymywał się do wybuchu

³¹ E. Ro set, *Łódź – miasto pracy*, Łódź 1929, s. 9.

³² List ministra Vossa do Kamery Piotrkowskiej z 22 kwietnia 1794 r. H. S. D i n t e r, dz. cyt., s. 49.

³³ Tamże, s. 53.

³⁴ R. Ro sin, M. Bandurka, dz. cyt., s. 19.

³⁵ J. Ś m i a ł o w s k i, *Od narodzin do rozwoju Łodzi przemysłowej 1820–1870*, Łódź 1973, s. 5.

³⁶ Tamże, s. 6.

I wojny światowej³⁷. Wskaźnikiem szybkiego rozwoju Łodzi, tym samym wzrostu znaczenia miasta, jest wskaźnik rozwoju demograficznego w XIX i na początku XX w. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. tempo wzrostu ludności było niespotykane w Europie³⁸. Tempo to było porównywalne z rozwojem największych miast Stanów Zjednoczonych Ameryki³⁹. W ciągu stu lat ludność miasta wzrosła tysiąckrotnie⁴⁰. Tworzyło to ogromne problemy – również natury duszpasterskiej.

Życie parafialne w Łodzi było bardziej skomplikowane niż w wielu innych parafiach Królestwa Kongresowego, ponieważ jego oblicze kształtowały nie tylko władze rosyjskie i miejscowe społeczeństwo, lecz także osiedlająca się ludność niemiecka wyznania katolickiego bądź ewangelickiego oraz żydzi. W poł. XIX w. proporcje katolików i ewangelików były mniej więcej wyrównane, z lekką przewagą katolików. Żydzi stanowili wtedy 1/10 ludności. Przed wybuchem I wojny światowej katolicy stanowili 51%, ewangelicy 25% i żydzi 23%, a prawosławni 1% ogółu ludności, której liczba przekroczyła w tym czasie, wraz z ludnością niestałą, 600 tys. Biorąc pod uwagę stałą ludność miasta, to katolicy byli w mniejszości, a blisko 30% mieszkańców stanowili żydzi⁴¹.

Życie w mieście komplikowały ponadto konflikty klasowe, wynikające w kapitalistycznego charakteru miasta. Potęgujący trudności był fakt, że Polacy w przemyśle w nikłym tylko procesie sprawowali funkcje kierownicze.

W 1818 r., tj. w roku włączenia parafii łódzkiej do archidiecezji warszawskiej, proboszczem łódzkim był ks. Czerwiński, po nim ks. Franciszek Zengeteller. Księża ci nie cieszyli się autorytetem u swych parafian. Od 1828 r. proboszczem w Łodzi był ks. Józef Krieger⁴². Dzięki jego staraniom w latach 1835–1836 kościół został powiększony i oszalowany. Po wybuchu powstania listopadowego, z polecenia Komitetu Obywatelskiego w Łęczycy, ks. Krieger odczytał z ambony odezwę Rządu Tymczasowego z 13 grudnia 1830 r. Na mocy poleceń zawartych w odezwie, w parafii łódzkiej utworzono straż bezpieczeństwa liczącą 300 członków⁴³.

W 1843 r., kiedy to ks. Józef Krieger został przeniesiony do Piątku, w mieście wyniknął problem natury narodowościowej. Dotyczył on obsadzenia probostwa łódzkiego. Obie grupy narodowościowe, Polacy i Niemcy, wysuwały swoich kandydatów. Spór zataczał coraz szersze kręgi, toczył się przez trzy lata. W tym

³⁷ Por. S. Grad, *Organizacja życia kościelnego w Łodzi w latach 1875–1920*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, 58 (1984), nr 7–8, s. 176.

³⁸ A. Rynkowski, *Zarys historyczny rozwoju Łodzi 1332–1945. Przewodnik turysty po Łodzi*, Łódź 1964, s. 26.

³⁹ *Łódź. Dzieje miasta*, pod. red. R. Rosina, t. 1, do 1918 r., Warszawa–Łódź 1988, s. 144.

⁴⁰ A. Rynkowski, dz. cyt., s. 26.

⁴¹ Zob. P. Zwoliński, *Dzieje parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Łodzi w latach 1818–1920*, Warszawa 1991, (masz.) Biblioteka ATK, s. 37–39.

⁴² Zob. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi. Akta miasta Łodzi, sygn. 1599, s. 117.

⁴³ R. Przelaskowski, *Zagadnienia polityczne w życiu wyznaniowym Łodzi w XIX w.*, „Rocznik Łódzki”, 1928, t. 2, s. 218.

czasie czynności administratora parafii pełnił brat dotychczasowego proboszcza, ks. Stanisław Krieger, za którym opowiadała się strona niemiecka. Dopiero w 1846 r. zamianowano proboszczem w Łodzi ks. Henryka hrabiego Platera⁴⁴. Za jego czasów ujawnił się z kolei konflikt na tle stosunków wyznaniowych w szkolnictwie. W Łodzi były trzy szkoły elementarne: katolicka, ewangelicka i mieszana z przewagą ewangelików. Opiekunami tej szkoły byli ksiądz i pastor. W 1855 r. kurator okręgu naukowego powierzył dozór nad szkołą tylko pastorowi, w ten sposób uzależniając od niego proboszcza parafii, ks. Platera, który w tej szkole był prefektem. Wywołało to protest władz duchownych w Warszawie. Konflikt zakończył się podziałem szkoły na dwie, o odrębnym charakterze wyznaniowym⁴⁵.

W 1859 r. ks. Plater został sufraganiem łowickim w archidiecezji warszawskiej⁴⁶. Jego następcą został ks. Wojciech Jakubowicz, wikariusz parafii św. Aleksandra w Warszawie⁴⁷, który w 1860 r. podjął się wybudowania drugiego kościoła na Nowym Mieście. Prace przy kościele przerwał wybuch powstania styczniowego i restrykcje popowstaniowe. W okresie przed powstaniem 1863 r. czynni w życiu konspiracyjnym byli wikariusze parafii łódzkiej: ks. Józef Czajkowski, przeciw któremu toczyło się śledztwo za nieprawomyślne kazanie⁴⁸ i ks. Augustyn Zalewski. Księża ci odbierali m.in. konspiracyjne przysięgi⁴⁹.

Ksiądz Wojciech Jakubowicz za działalność patriotyczną został w lutym 1864 r. aresztowany i zesłany do guberni kazańskiej⁵⁰. Czynny w powstaniu był ks. Czajkowski. Kiedy powstanie zaczęło chylić się ku upadkowi, próbował poderwać do walki chłopów, przemierzał w tym celu wsie powiatu łęczyckiego. Za działalność na rzecz powstania ks. Zalewski przez pewien czas przebywał w areszcie⁵¹.

Po stłumieniu powstania w parafii rozpoczęła się ukryta, ale ostra walka polityczna. Na wrogie ustosunkowanie się do siebie ludności polskiej i niezasymilowanej jeszcze niemieckiej wpływały zatargi natury wyznaniowej. Do zaostrzenia konfliktów przyczyniło się bezkompromisowe stanowisko księży w sprawie małżeństw mieszanych. Księża nie chcieli dopuszczać do zawierania takich związków, m.in. przez odmawianie spowiedzi stronom zawierającym małżeństwa. Według duchownych działania te miały zapobiec germanizacji i rusyfikacji ludności polskiej. W tym antagonizmie strona niemiecka znajdowała poparcie władz rosyjskich.

⁴⁴ Tamże, s. 242.

⁴⁵ Tamże, s. 233.

⁴⁶ P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 167.

⁴⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi. Akta m. Łodzi. RGP Artenora 2154, s. 173.

⁴⁸ R. Przelaskowski, dz. cyt., s. 233.

⁴⁹ H. S. Dinter, *Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978, s. 53.

⁵⁰ Archiwum Diecezji Łódzkiej (dalej: ADŁ). Akta par. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, vol. 1, s. 15.

⁵¹ H. S. Dinter, dz. cyt., s. 82.

Konflikt wywołała również sprawa obsadzenia probostwa łódzkiego, wakującego po zesłaniu ks. Jakubowicza. Obowiązki administratora parafii nominalnie sprawował dziekan zgierski, ks. Gabrjelski, faktycznie zaś funkcje proboszcza pełnił wikariusz ks. Zalewski, który miał poparcie strony polskiej. Jego kandydaturę popierał też usilnie administrator archidiecezji warszawskiej ks. prałat Stefan Zwoliński. Niemcy natomiast jako swego kandydata wysunęli ks. Feliksa Wabnera, prefekta gimnazjum niemieckiego w Łodzi⁵². Katolicy niemieccy uzyskali poparcie ewangelików łódzkich i władz rosyjskich. Administrator warszawski wysunął w 1867 r. kandydaturę ks. Ludwika Dąbrowskiego, administratora parafii św. Antoniego w Tomaszowie Maz. i budowniczego tamtejszego kościoła. Sprawa i związany z nią konflikt trwał aż do 1872 r. Nominalnie cały ten czas funkcję administratora parafii łódzkiej pełnił dziekan zgierski. Gdy natężenie polityczne znacznie osłabło, prałat Zwoliński jeszcze raz wysunął kandydaturę ks. Dąbrowskiego⁵³. Uzyskała ona aprobatę władz rosyjskich i 7 marca 1872 r. ks. Ludwik Dąbrowski został proboszczem łódzkim oraz dziekanem tegoż dekanatu.

W czasie trwania sporu wytoczono proces ks. Augustynowi Zalewskiemu, jak głosił akt oskarżenia, za fanatyzm religijny został zesłany 9 listopada 1867 r. w głąb Rosji do guberni pskowskiej.

W okresie po powstaniu styczniowym przeciwko niektórym wikariuszom łódzkim toczyły się sprawy sądowe, byli oni szykanowani przez władze carskie i poddani nadzorowi policyjnemu. Poza już wymienionymi, represjonowanymi byli: ks. Bonifacy Wołyniec, ks. Stanisław Nowicki i ks. Stanisław Izbiński, który w 1871 r. został aresztowany i wywieziony do Wielkiego Księstwa Poznańskiego⁵⁴. Sam dziekan Dąbrowski nie cieszył się sympatią władz rosyjskich, był on w jej oczach osobą podejrzaną. Zarzucano mu czynny udział w powstaniu. Choć znajdował się pod baczным nadzorem policji, potrafił rozwinąć szeroką działalność społeczną i duszpasterską. Z jego inicjatywy powołano do życia bractwo antyalkoholowe „Wstrzemięźliwość” i bractwo Serca Jezusowego⁵⁵. W oczach władz rosyjskich ks. Dąbrowski stał się w 1884 r. głównym winowajcą głośniejszej sprawy o zabarwieniu religijno-socjalnym. Władze zaborcze zostały zaniepokojone nastrojami wśród robotników łódzkich, na skutek zatargu z właścicielami fabryk, dotyczącego możliwości świętowania niedziel i świąt katolickich. Z raportu z 22 lutego 1884 r. gubernatora piotrkowskiego do generalnego gubernatora dowiadujemy się, iż cała działalność księży w Łodzi oraz niezadowolenie panujące wśród robotników wskazują na zaangażowanie się księży w sprawy robotnicze. Raport donosił, że ludność miejscowa łatwo ulega wpływowi duchowieństwa, co przy zwiększającym się bezrobociu może doprowadzić do nieprzewi-

⁵² Zob. ADŁ. Akta par. Wniebowzięcia NMP św. Łodzi, vol. 1, s. 24.

⁵³ R. Przelaskowski, dz. cyt., s. 235.

⁵⁴ ADŁ. Akta par. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, vol. 1, 66.

⁵⁵ Zob. R. Przelaskowski, dz. cyt., s. 239–240.

dzianych skutków⁵⁶. Sprawa ta miała następujący przebieg. Ksiądz Dąbrowski w 6 lutego 1884 r. posłał do arcybiskupa metropolity warszawskiego Teofila Chościak-Popieła raport (inspiracją tego raportu było masowe zwolnienie robotników po świętowaniu 2 lutego). Raport głosił, że robotnicy wyznania katolickiego, którzy stanowią przeważającą większość zatrudnionych w przemyśle, masowo przybywają do niedawna po każdym święcie kościelnym ze skargami, że nie mogą swobodnie spełniać swoich obowiązków religijnych. Robotnicy, którzy opuszczają pracę są szykanowani, nakłada się na świętujących kary pieniężne lub zwalnianie z pracy. Ksiądz Dąbrowski relacjonował, że postawa właścicieli fabryk jest wysoce nietolerancyjna i przesycona chciwością. Prawie we wszystkich fabrykach w niedziele od rana zarządza się czyszczenie kotłów parowych i maszyn oraz zamykanie fabryki po całym tygodniu⁵⁷. Trudności czynione są ze zwolnieniami na śluby i chrzty, wielu parafian ze względu na wymienione przeszkody nie było całymi latami u spowiedzi. Związane jest to też z tym, że w parafii pracowało tylko pięciu księży, co było niewystarczające przy ponad 50 tys. wiernych⁵⁸.

Dalej ks. Dąbrowski relacjonował, że robotnicy ze względu na 14-godzinny dzień pracy nie mają ani czasu, ani siły na wychowanie dzieci. Są one zaniedbane, od dziesiątego roku życia lub nawet wcześniej zmuszane są do podejmowania pracy w fabrykach. Z troską zaznaczył, że dzieci te odznaczają się „tępotą umysłu i dzikością obyczajów”. Wiele z nich nie było u pierwszej spowiedzi i komunii świętej. Niewiele objętych jest nauką katechizmu. Nie zezwala się dzieciom na zwalnianie z pracy na lekcje religii, które odbywają się w niedziele bądź na specjalnych kursach, począwszy od Wielkanocy dwa razy w tygodniu przez trzy miesiące. Robotnicy, zarówno mężczyźni, jak i niewiasty, starzy i młodzież, chcąc sobie wynagrodzić całotygodniowy mozół, zaspawszy lub zaniedbawszy nabożeństwa, przepędzają każdą wolną niedzielę na „wyuzdanych zabawach w szynkach, pijaństwie i rozpuszcie”. Stąd niedostatek w domach i powszechne ciężkie ubóstwo⁵⁹. Ksiądz Dąbrowski komunikował też o braku bezpieczeństwa w pracy i częstych wypadkach. Przestrzegał przed groźbą wybuchu niezadowolenia społecznego, jeżeli w krótkim czasie nie zostaną załatwione sprawy robotnicze. Przestrzegał przed rewolucją, dostrzegając w mieście działalność agitacyjną socjalistów, przeciwnych również Kościołowi i duchowieństwu⁶⁰.

Kiedy generał-gubernator zwrócił się do arcybiskupa, aby nakazał księżom ostrożność i takt w sprawach robotniczych, ten wcześniej o wszystkim powiadomiony, odpowiedział obszernym memoriałem, broniącym ks. Dąbrowskiego oraz przedstawił swoje jednoznaczne stanowisko w tej sprawie. Arcybiskup Chościak-Popiel podkreślił, że klasa robotnicza bez religii może stać się narzędziem w rękach

⁵⁶ Tamże, s. 241.

⁵⁷ ADŁ. Akta par. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, vol. 1, s. 157.

⁵⁸ Tamże, s. 174.

⁵⁹ Tamże, s. 158.

⁶⁰ ADŁ. Akta par. Wniebowzięcia NMP w Łodzi, vol. 1, s. 168.

kach wrogów porządku publicznego. Prosił o niezwłoczną interwencję władz krajowych u przemysłowców. Stanowisko władz było jednak takie, że księża dążą do wzmocnienia swego wpływu na katolików, aby wzmocnić w nich świadomość polskości, dążą również do spolonizowania katolików nie należących do narodowości polskiej⁶¹.

Brak podjęcia przez władze działań w kierunku załatwienia nabrzmiałych problemów społecznych i religijnych sprawił, że w mieście często podnosiły się bunt. Wielki bunt, już pod hasłami rewolucyjnymi, wybuchł na przełomie kwietnia i maja 1892 r. Do strajku przystąpiło ponad 30 tys. robotników⁶². Manifestacje zostały krwawo stłumione przez wojsko i policję, byli zabici i wielu rannych (ok. 300 osób). Aresztowano w sumie 900 osób⁶³. Na przełomie 1904 i 1905 Łódź była widownią największych wystąpień robotniczych w Królestwie. Wystąpienia nasiliły się w maju i czerwcu 1905 r. Miały charakter zbrojny i zwane są „rewolucją 1905 r.” Bezpośrednio wydarzenia te dotknęły parafię i kościół pw. Wniebowzięcia NMP, kiedy to 23 maja kozacy, rozpraszający grupy demonstrantów na Starym Mieście, wpadli na cmentarz przykościelny. Zgrupowali się przy wyjściu z karabinami gotowymi do strzału. Jeden z kozaków wjechał konno do kruchty kościelnej, wywołało to panikę wśród tłumu zgromadzonego w świątyni. Ludzie, uciekając, tratowali się nawzajem. Było wiele ofiar⁶⁴.

Sukcesem ks. Ludwika Dąbrowskiego, wielkiego duszpasterza i społecznika, było ukończenie budowy kościoła na Nowym Mieście. W 1875 r. część świątyni została oddana do użytku. W całości świątynia została ukończona w 1885 r. i w tymże roku arcybiskup warszawski Teofil Chościak-Popiel, poprzez swego delegata biskupa Kazimierza Ruszkiewicza, erygował przy nowym kościele parafię pw. Podwyższenia Świętego Krzyża.

Podział starej łódzkiej parafii był niewątpliwie dużym osiągnięciem duszpasterskim, jednak niewystarczającym do zapewnienia mieszkańcom Łodzi należytej opieki duszpasterskiej. Od chwili rozpoczęcia budowy kościoła w 1860 r. do czasu erekcji nowej parafii przy tym kościele, ludność miasta wielokrotnie się zwiększyła i zwiększyły się potrzeby duchowe mieszkańców Łodzi, jak i problemy duszpasterskie: duża rozległość parafii, niewielka liczba pracujących księży, przy tym ogromna liczba pogrzebów, chrztów i ślubów. Dla wielkiej liczby wiernych obydwie kościoły okazały się zbyt szczupłe. Zdawali sobie z tego sprawę obydwaj łódzcy proboszczowie: ks. Jan Siemiec, proboszcz parafii staromiejskiej i wspomniany już ks. Dąbrowski, w tym czasie proboszcz nowej parafii. Każdy z nich próbował rozwiązać ten problem w inny sposób. Ksiądz Siemiec przystąpił do budowy nowego, murowanego kościoła znacznie obszerniejszego, w miejsce starego drewnianego. W maju 1888 r. dokonano poświęcenia kamienia węgielne-

⁶¹ R. Przelaskowski, dz. cyt., s. 243.

⁶² R. Rosin, M. Bandurka, dz. cyt., s. 136.

⁶³ Tamże, s. 139; H. S. Dinter, dz. cyt., s. 241.

⁶⁴ H. S. Dinter, dz. cyt., s. 319.

go. Dokonał tego arcybiskup Teofil Chościak-Popiel. Stary zaś kościół został przeniesiony na dawny cmentarz grzebalny przy drodze wiodącej do Retkini. Kościół ten pw. św. Józefa był kościołem filialnym parafii staromiejskiej, ale niestety w myśl zarządzenia władzy cesarskiej miał być rozebrany po ukończeniu budowy nowego kościoła. Przy wielkim braku kościołów, zachowanie kościoła św. Józefa było sprawą wielkiej wagi⁶⁵. Nowy kościół na Starym Mieście został ukończony przez ks. Karola Szmidla w 1897 r. Jeszcze przed ukończeniem budowy nowego kościoła zaczęły się starania o uratowanie starego. Ponieważ nie mogli uzyskać zgody u miejscowych władz, członkowie dozoru parafialnego użyli pewnego fortelu. Przesłali do Petersburga „wiernopoddaną prośbę” o zezwolenie na umieszczenie w zabytkowym kościele obrazu św. Mikołaja ku upamiętnieniu – jak podawali – cudownej opieki nad następcą tronu w czasie jego podróży do Japonii. Władze przychylnie odniosły się do przedstawionej prośby, co uratowało kościół św. Józefa od zagłady⁶⁶.

W inny sposób niż na Starym Mieście chciał rozwiązać wspomniany problem proboszcz parafii nowomiejskiej ks. Ludwik Dąbrowski. Już w pięć lat po erekcji parafii pw. Świętego Krzyża, poczynił on pierwsze starania o pozyskanie placu pod budowę nowego, obszerniejszego kościoła w południowej części parafii. Od narodzin projektu do jego realizacji, z powodu oporu ze strony władz carskich, upłynęło sporo czasu. Dopiero w 1901 r. rozpoczęto budowę kościoła pw. św. Stanisława Kostki. Budowa tej monumentalnej świątyni, prowadzona przez ks. Karola Szmidla, proboszcza parafii świętokrzyskiej, trwała do końca 1912 r., kiedy to kościół został całkowicie ukończony.

W tym samym czasie co kościół św. Stanisława w południowo-wschodniej części miasta wznoszono o wiele mniejszy i skromniejszy kościół pw. św. Anny. Budowę tego kościoła rozpoczęto w 1904 r., a ukończono w 1906 r. Zgromadzenie Braci Dolorystów w latach 1906–1907 uzyskało zgodę na wybudowanie jednonawowego kościółka pw. Dobrego Pasterza. Od 1907 r. stał się on filią parafii Wniebowzięcia NMP. Przy wznoszeniu tych kościołów na uwagę zasługuje duża ofiarność łódzkich robotników, jak też ich pracodawców, bez względu na wyznanie⁶⁷.

Po długich staraniach w 1909 r. rząd carski wyraził zgodę na erekcję trzech nowych parafii w Łodzi. 29 grudnia 1909 r. arcybiskup Teofil Chościak-Popiel erygował wspomniane parafie⁶⁸. Powołanie w Łodzi trzech nowych parafii było dużym osiągnięciem duszpasterskim, choć ciągle niewystarczającym dla olbrzymich potrzeb duchowych. Aby podolać trudom duszpasterskim zamianowano do nich na stanowiska proboszczów gorliwych duszpasterzy i wybitnych społeczników. Proboszczem w parafii św. Stanisława został ks. prałat Wincenty Tymieniecki – póź-

⁶⁵ Zob. P. Zwoliński, dz. cyt., s. 44–46.

⁶⁶ H. S. Dinter, dz. cyt., s. 168.

⁶⁷ Tamże, s. 387.

⁶⁸ Zob. T. Graliński, *Spis parafii i kościołów Diecezji Łódzkiej i krótki ich opis historyczny*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie”, 26 (1852), nr 10–11, s. 295–328.

niejszy biskup łódzki⁶⁹. W parafii św. Anny proboszczem został dotychczasowy rektor i budowniczy tegoż kościoła – ks. prałat Wacław Wyrzykowski, wybitny społecznik, późniejszy proboszcz parafii katedralnej⁷⁰. Proboszczem parafii św. Józefa został ks. prałat Henryk Przeździecki, późniejszy biskup podlaski⁷¹.

We wspomnianym 1909 r., mieszkańcy wschodniej dzielnicy Łodzi-Widzewa czynili starania u władz carskich o pozwolenie na powstanie parafii w tej części miasta. Starania te zostały uwieńczone sukcesem w 1911 r. W tymże roku 5 kwietnia, erygowano parafię przy prowizorycznej kaplicy pw. św. Kazimierza⁷². W przeddzień pierwszej wojny światowej Łódź miała sześć parafii. Choć znaczny procent mieszkańców stanowili członkowie innych wyznań, to jednak liczba świątyń była niewystarczająca.

Mówiąc o organizacji życia kościelnego w Łodzi w okresie jej żywiołowego, często niekontrolowanego rozwoju, należy podkreślić, że Kościół w tym czasie starał się rozwinąć działalność społeczno-charytatywną. Pierwszym działaczem był ks. Ludwik Dąbrowski. W okresie jego duszpasterzowania w parafii łódzkiej, działalnością tą zajmowało się wiele wybitnych osobistości z łódzkiego laikatu. Do najwybitniejszych działaczy należy zaliczyć Juliusza Heinzela. Od 1877 r. rozpoczęto starania o utworzenie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Opieki nad Biednymi. Poczyniono starania o pozwolenie na budowę domu – przytułku dla najbiedniejszych. Wspomniany dom na 300 miejsc oddano do użytku w 1896 r. W tymże roku Stowarzyszenie w domu otrzymanym od wojska urządziło przytułek noclegowy dla bezdomnych. Następną inicjatywą było wybudowanie zakładu leczniczego dla psychicznie chorych w Kochanówce pod Łodzią. Zakład ten oddano do użytku w 1902 r.⁷³ Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Opieki nad Biednymi rozwijało działalność do wybuchu pierwszej wojny światowej. Liczyło w Łodzi ok. 2 tys. członków – oprócz zbudowania wspomnianych obiektów – dawało zapomogi, wydawało tanie obiady, zwłaszcza w czasie kiedy panowały strajki. Innym rodzajem działalności były stowarzyszenia robotników chrześcijańskich organizowane przez księży.

Stowarzyszenia działały od 1907 r. przy kościele św. Józefa, św. Anny i św. Krzyża. Rozwijały one bogatą działalność oświatową, kulturalną oraz samopomocową⁷⁴. Najszerszą formą pomocy, zwłaszcza w czasach bardzo trudnych, w okresie strajków czy w okresie pierwszej wojny światowej, były świadczenia żywnościowe, wydawane w tzw. tanich i bezpłatnych kuchniach. Ta forma do-

⁶⁹ ADŁ. Akta par. św. Stanisława, vol. 1, s. 11.

⁷⁰ ADŁ. Akta par. św. Anny, vol. 1, s. 17.

⁷¹ ADŁ. Akta par. św. Józefa, vol. 1, s. 20.

⁷² S. Grad, *Organizacja życia kościelnego...*, s. 181.

⁷³ H. S. Dinter, dz. cyt., s. 164.

⁷⁴ H. S. Dinter, dz. cyt., s. 388.

broczynna była prowadzona w Łodzi zarówno przez towarzystwa dobroczynności chrześcijańskie, jak również żydowskie⁷⁵.

Łódź wymagała odrębnego prowadzenia pracy duszpasterskiej ze względu na swój odmienny, typowo robotniczy charakter i swoje położenie, znajdowała się na krańcu diecezji. Doskonale rozumiał to arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, który zaraz po objęciu archidiecezji w 1913 r. poczynił pierwsze kroki w celu utworzenia diecezji w Łodzi. Niestety projekt ten napotkał na trudności ze strony władz carskich.

W czasie pierwszej wojny światowej pod koniec 1914 r. front niemiecko-rosyjski podzielił archidiecezję na dwie części. Łódź znalazła się pod okupacją niemiecką. Ze względu na trudny kontakt Łodzi z Warszawą, Stolica Apostolska mianowała administratorem apostolskim okupowanej przez wojska niemieckie zachodniej części archidiecezji – biskupa włocławskiego Stanisława Zdzitowskiego. W okresie swoich rządów erygował on w Łodzi 7 czerwca 1915 r. dwie parafie: pw. Przemienienia Pańskiego w południowej części miasta⁷⁶ i pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w północnej części miasta w dzielnicy Julianów, przy kaplicy przerobionej z hali wystawowej⁷⁷.

W czasie wojny została przyłączona do Łodzi parafia pw. św. Wojciecha w Chojnach. Liczba dziewięciu parafii w Łodzi pozostała bez zmian, aż do momentu powstania diecezji łódzkiej.

⁷⁵ Tamże, s. 440.

⁷⁶ ADŁ. Akta par. Przemienienia Pańskiego, vol. 1, s. 33.

⁷⁷ T. Grafiński, dz. cyt., s. 316.